



Analiza

KBN

Nr 8 (103) / 2022

8 marca 2022 r.



Niniejsza publikacja ukazuje się na warunkach międzynarodowej licencji publicznej
Creative Commons 4.0 – uznanie autorstwa – na tych samych warunkach – użycie niekomercyjne.

This work is licensed under a [Creative Commons Attribution – NonCommercial – ShareAlike 4.0 International License](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/)

Wojska specjalne w konflikcie poniżej progu wojny

[Piotr Orłowski](#)

Wprowadzenie

Natura konfliktu poniżej progu wojny, który w sztuce wojennej obecny był w zasadzie od zarania dziejów, ulega współcześnie przyspieszonej ewolucji i nabiera szczególnego znaczenia. Ludzkość, a także przywódcy państw, część środowiska reprezentowanego przez strategów czy analityków, przywykła bowiem do charakteru konfliktu w rozumieniu wojny kinetycznej, pełnoskalowej, konfliktu na kształt II wojny światowej. Tymczasem ewolucja współczesnego pola walki, strategii prowadzenia działań czy wreszcie reformowania sił zbrojnych spowodowała, że znaczenie prowadzenia działań poniżej progu wojny, czy – jak często określa się to zjawisko – poniżej artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego¹ (TW), zaczyna w regionie Europy Środkowej i Wschodniej stawać się istotnym, jeżeli nie najważniejszym paradygmatem dla rozważań o przyszłej i zarazem najbardziej prawdopodobnej formie nadchodzącego konfliktu. O takim stanie rzeczy świadczyć może to, w jaki sposób Federacja Rosyjska i Białoruś prowadzą operacje przy granicy z Polską czy Litwą, przy wykorzystaniu całego szeregu form nacisku i oddziaływania na architekturę bezpieczeństwa, nie przekraczając jednocześnie granicy, która mogłaby wywołać otwarty konflikt zbrojny. Pobieżna nawet analiza modus operandi działań Federacji Rosyjskiej na Ukrainie w ramach operacji na Krymie w 2014 roku i w późniejszym okresie pokazuje, jak zdolności do działania poniżej progu

¹ Formalnie: Traktat Północnoatlantycki, podpisany w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r. (Dz.U. 2000 nr 87 poz. 970).

wojny mogą być istotne na współczesnym polu walki, jakże odmiennym od tego, do którego przywykliśmy. Drugim bardzo ważnym czynnikiem traktującym o znaczeniu budowania zdolności do prowadzenia działań poniżej progu wojny jest kierunek reform w łonie sił zbrojnych przyjęty przez Wielką Brytanię (United Kingdom, UK). W oparciu o jawne dokumenty opisujące tempo, kierunki i charakter prowadzonej już szerokiej reformy sił zbrojnych UK, jej zamierzeniem jest w dużym stopniu przygotowanie brytyjskich sił zbrojnych do prowadzenia działań właśnie poniżej progu wojny.² Proponowane zmiany oraz główne narzędzia umożliwiające prowadzenie działań w takim środowisku dotyczą przede wszystkim brytyjskich sił specjalnych. W odniesieniu do obecnej sytuacji bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO, do posiadanych przez Polskę zdolności i możliwości sił zbrojnych RP, również należy przyjąć, że to przede wszystkim Wojska Specjalne będą tym podmiotem, który jako pierwszy będzie wykonywać zadania w środowisku definiowanym jako konflikt spoza artykułu 5 TW. Tak przedstawiony stan rzeczy wynika z kilku ważnych faktów. Wojska Specjalne, przede wszystkim ze względu na dobór kandydatów do służby, specyfikę procesu przygotowania i szkolenia, niestandardowe procedury działania i posiadany sprzęt, są w rzeczywistości zupełnie inną formacją, niż pozostałe rodzaje sił zbrojnych.

Determinanty działań poniżej progu wojny

Czym przede wszystkim mogą cechować się działania zbrojne czy, szerzej, operowanie w środowisku konfliktu, który toczy się poniżej progu wojny? Z pewnością będą to następujące determinanty:

- działania skryte, pod przykrywką, często lub prawie zawsze wspólnie ze służbami specjalnymi państwa lub grupy państw;
- działania w środowisku cywilnym, miejskim, gdzie istnieje konieczność „wtopienia się” w środowisko operacyjne;
- działania wymagające zastosowania niekonwencjonalnych metod walki, łączności, mobilności i logistyki, prawie zawsze niemożliwe do zastosowania w przypadku ciężkiego komponentu wojsk lądowych oraz innych rodzajów sił zbrojnych;
- działania powiązane z jednoczesną aktywnością w sferze informacyjnej, psychologicznej, cybernetycznej, z koniecznością posiadania multidyscyplinarnego przygotowania i umiejętności (np. językowych, znajomości kultury, odmiennych taktyk, technik i procedur), pracy/operowania w środowisku cywilnym;
- zdolności do zwalczania ugrupowań paramilitarnych, przede wszystkim zakontraktowanych przez przeciwnika prywatnych firm wojskowych (przykładowo Grupa Wagnera), organizacji terrorystycznych, struktur przestępczych, mogących stanowić swoiste narzędzia do prowadzenia operacji lub sposobu oddziaływania na architekturę bezpieczeństwa.
- możliwości użycia niestandardowego sprzętu i wyposażenia taktycznego, broni, środków łączności itd., charakterystycznych dla wyposażenia Wojsk Specjalnych;

² Więcej o tym: UK Ministry of Defence, *Defence in a competitive age*, CP 411, https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/974661/CP411_-_Defence_Command_Plan.pdf oraz HM Government, *Global Britain in a competitive age. The Integrated Review of Security, Defence, Development and Foreign Policy*, https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/975077/Global_Britain_in_a_Competitive_Age_the_Integrated_Review_of_Security_Defence_Development_and_Foreign_Policy.pdf

- podejścia proaktywnego, a nie tylko reaktywnej postawy w oczekiwaniu na to, co zrobi przeciwnik. Podejście proaktywne wiąże się w tym wypadku również ze zdolnościami do operowania poza granicami państwa.

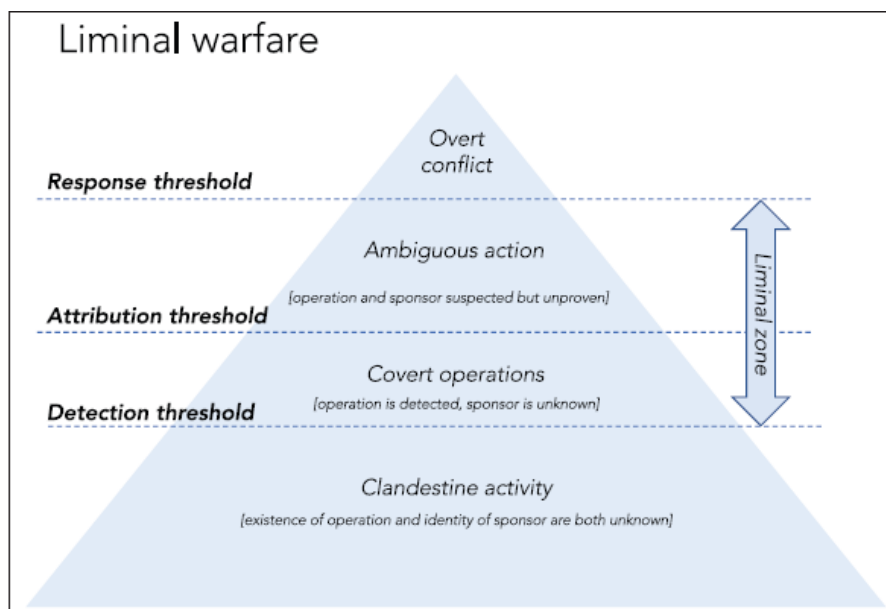
Powyższe determinanty, cechujące specyfikę działań poniżej progu wojny, wymagają od określonego elementu sił zbrojnych szczególnych umiejętności. Jedynie Wojska Specjalne posiadają pełne zdolności do operowania w odniesieniu do wymienionych cech, tak charakterystycznych dla działań spoza artykułu 5 TW. Wojska konwencjonalne, głównie potencjał posiadany przez wojska lądowe, nie mogą być wykorzystane w ramach działań tego typu. Sama bowiem jawna, demonstracyjna wręcz, obecność tego typu wojsk stanowić może swoiste *casus belli* i wieść w kierunku eskalacji napięcia zmierzającej do przekroczenia linii, poza którą konflikt jest już nieunikniony, a jego pełnoskalowy charakter staje się jedyną możliwą opcją. Takiej sytuacji chce uniknąć agresor, a czasem także strona broniąca się. Nie każde bowiem państwo, które znaleźć się może pod presją tego typu oddziaływania przez agresora, posiada międzynarodowe gwarancje, takie jak artykuł 5 TW. Przykład Ukrainy jest chyba najbardziej dobitny w ostatnich latach. Państwo leżące w Europie, w bezpośrednim sąsiedztwie NATO, posiadające stosunkowo dużą armię, rozwinięty przemysł zbrojeniowy i spore zasoby ludzkie, stało się celem agresji potężnego sąsiada, stosującego z pełną premedytacją i skutecznością metodę prowadzenia walki poniżej progu wojny, z rozmytymi zasadami użycia siły, bez faktycznego wypowiedzenia wojny, podczas której środki militarne stanowiły tylko część zastosowanych metod i narzędzi.

Rola Wojsk Specjalnych w działaniach poniżej progu wojny

Niejasne, wymieszane, niejednoznaczne i nieczytelne środowisko operacyjne jest doskonałym obszarem do działania dla Wojsk Specjalnych. Wynika to z opisanych już powyżej cech, jakimi Wojska Specjalne (*Special Operations Forces, SOF*) mogą zaskoczyć przeciwnika, przeniknąć na jego terytorium, zastosować te same techniki, które on stosuje wobec państwa lub grupy państw, które stały się celem ataku. Współczesne środowisko walki, jak nigdy wcześniej, jest niezwykle nasycone sensorami i całym aspektem posiadania przewagi świadomości sytuacyjnej nad przeciwnikiem. Informacja jak nigdy przedtem stała się czynnikiem decydującym. Wojska Specjalne po raz kolejny mają w tym aspekcie przewagę, ponieważ, jak żaden inny rodzaj sił zbrojnych, współpracują bardzo blisko ze służbami specjalnymi państwa. W niektórych przypadkach są, czy stają się na pewien czas, wręcz ich częścią.³ Wojska Specjalne nie tylko uzyskują informacje od służb specjalnych państwa, ale również poprzez prowadzenie rozpoznania specjalnego (*Special Reconnaissance, SR*) mogą takowe informacje dostarczać służbom lub je potwierdzać. W odniesieniu do charakteru konfliktu, w którym jedna ze stron, bądź obydwie strony, działają w sposób skryty, niejawny, bez otwartej wymiany ognia, często bez używania środków militarnych, taka synergia występująca pomiędzy Wojskami Specjalnymi a służbami specjalnymi państwa jest często absolutnie niezbędna do prowadzenia jakichkolwiek działań bez wspinania się na kolejne szczeble drabiny eskalacyjnej. Doskonałą próbą zobrazowania powyższego problemu jest poniższy schemat.

³ Takim przykładem w USA jest jednostka poziomu Tier 1 – Intelligence Support Activity (ISA) wchodząca w skład Joint Special Operations Command (JSOC), która jednocześnie posiada mieszane składy zespołów realizujących zadania uzupełniane przez dedykowany element CIA o nazwie Special Activity Center (SAC).

Rys 1. Miejsce i znaczenie operacji skrytych i tajnych – taktyka działania SOF.



Źródło: David Kilcullen, „The Evolution of Unconventional Warfare”, *Scandinavian Journal of Military Studies* 2019, 2(1), s. 69.

Operacje skryte, często operacje połączone w rozumieniu działania elementów służb specjalnych i sił specjalnych, są operacjami, które w wyniku ich odtajnienia czy niepowodzenia skutkują ujawnieniem tzw. sponsora, czyli państwa, które stoi za konkretną operacją. W przypadku operacji o najwyższym stopniu utajnienia, niejasny pozostaje nie tylko sponsor, ale i siły, które daną operację wykonały. Niepowodzenie działań tego typu niesie ze sobą szczególne niebezpieczeństwo jeżeli chodzi o operatorów sił specjalnych, ponieważ dostanie się w ręce przeciwnika pozbawia ich całego arsenału praw i możliwości wsparcia ze strony państwa lub sponsora wynikających z przepisów prawa międzynarodowego. Sprowadza się to do sytuacji, w której państwo wysyłające swoje elementy sił specjalnych w ramach operacji skrytej lub niejawnej *de facto* wypiera się nie tylko faktu prowadzenia takowej operacji, lecz również nie przyznaje się do ludzi, których samo wysłało do wykonania bardzo trudnego zadania. Sam fakt prowadzenia operacji skrytych lub niejawnych przez Wojska Specjalne nie jest niczym nowym i nie odbiega od dawno wypracowanych taktyk, technik i procedur obowiązujących w tym rodzaju sił zbrojnych. Znajduje on jednak swoje szczególne uzasadnienie w sytuacji, kiedy rozpatrujemy użycie sił specjalnych w konflikcie poniżej progu wojny, gdzie dyskrecja działania, finezja i delikatność w balansowaniu na średnich i niskich szczeblach drabiny eskalacyjnej są niezwykle istotne. W tym konkretnym przypadku, siły specjalne prowadzące operacje tego typu są szczególnie przydatne i zarazem szczególnie narażone co wynika z opisanej powyżej prawidłowości i specyfiki operacji skrytych/niejawnych.

W kontekście działania Wojsk Specjalnych w konflikcie poniżej progu wojny, znajduje to również swoje odzwierciedlenie w konflikcie o niskiej intensywności (*low-intensity conflict*), w którym siły specjalne posiadają kolejny ważny atut. Odchodząc od postawy reaktywnej państwa, co w kontekście zagrożeń wynikających z wojny nowej generacji jest czynnikiem niezbędnym dla uzyskania przewagi strategicznej oraz inicjatywy i sprawczości, siły zbrojne prowadzące operacje w ramach konfliktu spoza artykułu 5 TW muszą operować na zasadzie proaktywnego działania. Każda

strona, która w tego typu konflikcie przyjmie jedynie postawę reaktywną, skazana jest albo na porażkę, albo na sytuację, w której przeciwnik będzie dyktował warunki gry, a niewygodny czy niebezpieczny stan rzeczy będzie utrzymywał się znacznie dłużej, niż wynikałoby to z interesów czy zdolności państwa, które stało się ofiarą lub celem ataku. W tym miejscu po raz kolejny Wojska Specjalne zyskują szczególną rolę w kontekście aktywności poniżej progu wojny. Immanentnymi cechami sił specjalnych są bowiem: inicjatywa, proaktywność w działaniu, pomysłowość, niesza-blonowość.

Zasada działania sił specjalnych w dużej mierze opiera się właśnie na jak najszybszym przejęciu inicjatywy, zaskoczeniu i kontrolowaniu poszczególnych szczebli drabiny eskalacyjnej, co w kontekście konfliktu poniżej progu wojny ma decydujące znaczenie. Ponadto, owa proaktywność w przypadku sił specjalnych znajduje swoje odzwierciedlenie w aspekcie wczesnej obecności. Wojska Specjalne jako pierwsze pojawiają się w rejonie potencjalnego konfliktu, jeszcze w czasie kryzysu, a czasem jeszcze w czasie pokoju. Wynika to z długofalowego rozpoznawania i przewidywania rejonów konfliktu oraz faktu, iż Wojska Specjalne realizują zadania stosując odmienne założenia taktyczne, ale ich obecność i aktywność ma swoje odzwierciedlenie na poziomie strategicznym bezpieczeństwa państwa. Można ten sposób podejścia opisać w skrócie jako „dławienie konfliktu w zarodku”. Strategiczne znaczenie oddziaływania prewencyjnego Wojsk Specjalnych ma zatem charakter strategiczny jeżeli rozpatrujemy ich użycie w konflikcie poniżej progu wojny. Taka perspektywa jest szczególnie istotna jeżeli rozważymy specyfikę zagrożeń tego typu na wschodniej flance NATO, gdzie głównym oponentem jest Federacja Rosyjska z całym swoim potencjałem militarnym, w tym także służb specjalnych, tak ważnych dla skutecznego kontrolowania przebiegu konfliktu, który nie może eskalować do otwartej wojny. Poważnym atutem Wojsk Specjalnych jest ich zdolność do błyskawicznego użycia i całe spektrum możliwości działania na terytorium poza granicami państwa. Te cechy charakterystyczne sił specjalnych sprawiają, że w odniesieniu do konfliktu poniżej progu wojny to właśnie Wojska Specjalne są pierwszym proaktywnym narzędziem w rękach państwa służącym do przeciwdziałania zagrożeniom tego typu i uzyskania kontroli nad nieliniarnym, nieklasycznie prowadzonym konfliktem blisko granic czy w odległych rejonach świata. Co istotne i warte uwagi, narzędziami często wykorzystywanymi do działań poniżej progu wojny nie są stricte siły zbrojne państwa agresora, lecz np. formacje paramilitarne lub służby specjalne działające pod przykrywką organizacji pozarządowych. Również w tym przypadku siły specjalne postrzegane są jako priorytetowe narzędzie państwa do zwalczania zagrożeń tego typu. Świadczyć może o tym kierunek opisywanej już w niniejszym tekście reformy sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, gdzie dwie najważniejsze brytyjskie jednostki specjalne poziomu Tier 1: 22 Special Air Service oraz Special Boat Service, podlegające brytyjskiemu Dyrektoriatowi Sił Specjalnych (*UK Special Forces Directorate*) w ramach prowadzonej reformy są w większym stopniu przystosowywane do zwalczania zagrożeń o charakterze asymetrycznym, hybrydowym, opartym na aktywności grup paramilitarnych czy służb specjalnych, niż na dotychczasowych zadaniach z zakresu operacji kontrterrorystycznych (*Counterterrorism Operations*).

Siły specjalne są w zasadzie jedynym narzędziem w dostępnym arsenale każdego z państw zdolnym do prowadzenia całego spektrum operacji w kontekście zaangażowania w konflikt, który charakteryzować można jako aktywność przeciwnika poniżej progu wojny. Rzeczą oczywistą jest konieczność posiadania przez dane państwo całego szeregu dokumentów norma-

tywnych: od strategii bezpieczeństwa począwszy, poprzez doktryny, rozporządzenia, na rozkazach skończywszy, które tworzą dla sił specjalnych podstawę prawną do działań tego typu. Jest to niezwykle istotne dla rozważań związanych z użyciem sił specjalnych w tym konkretnym przypadku. Nielinearny, niejasny, dwuznaczny charakter działań charakteryzujący konflikt poniżej progu wojny musi dawać zabezpieczenie państwu, które przeciwdziała tego typu zagrożeniom. Wreszcie, operatorzy zespołów bojowych muszą mieć jasno określone normy pozwalające poruszać się w pełnym spektrum ich aktywności. Czasami te ramy muszą być przekraczane, ale wtedy zarówno państwa, jak i elementy SOF muszą wiedzieć, że działają poza przyjętymi normami i regulacjami narodowymi czy międzynarodowymi. Ostatnim, być może najważniejszym, czynnikiem opisującym specyfikę użycia SOF w konflikcie poniżej progu wojny jest czynnik polityczny. Każde państwo posiadające świetnie wyszkolone i przygotowane do działania Wojska Specjalne musi również posiadać świadomy tego faktu czynnik polityczny. Specyfika współczesnych zagrożeń, w tym specyfika konfliktu poniżej progu wojny, wymaga działań proaktywnych, a co za tym idzie decyzje na szczeblu politycznym muszą zapadać szybko i na każdym możliwym poziomie drabiny eskalacyjnej wyprzedzać decyzje przeciwnika w celu uzyskania kontroli nad konfliktem. Wojska Specjalne są tutaj krytycznym elementem, ale same żadnego konfliktu, w tym konfliktu poniżej progu wojny, nie rozstrzygną. Muszą przede wszystkim sprawnie współdziałać z instytucjami władzy politycznej, w szczególności władzą wykonawczą podejmującą określone decyzje i w ten sposób autoryzującą specyficzne operacje sił specjalnych prowadzone w konfliktach poniżej progu wojny.

Konflikt na Ukrainie jako przykład działań poniżej progu wojny

Analizując debatę specjalistyczną związaną z zaangażowaniem sił zbrojnych w działania poniżej progu wojny, szczególnie w kontekście wojny na Ukrainie czy sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, należy podjąć rzetelną analizę samego pojęcia „próg wojny”. Czy jest ono jednoznaczne i tożsame w każdych okolicznościach? Czy w odniesieniu do każdego państwa próg wojny oznacza ten sam stan bezpieczeństwa państwa lub stan prawny? Zdecydowanie nie. Definiowanie progu wojny zależy nie tylko od państwa jako podmiotu będącego celem ataku lub agresji. Zależy również od państwa-agresora, od stosowanych przezeń technik, taktyk i procedur. Zasadniczą kwestią jest sam status podmiotu będącego celem ataku. Na przykładzie wojny na Ukrainie, jednym ze sposobów jej opisywania, w tym przedstawiania metod działania Federacji Rosyjskiej, jest właśnie klasyfikowanie tego konfliktu jako działania poniżej progu wojny. Czym zatem jest w tym przypadku ów próg wojny i co musiałoby się wydarzyć, aby został on przekroczony? Sprawa jest stosunkowo prosta do określenia w dwóch przypadkach. Po pierwsze, kiedy agresor posuwa się do użycia środków kinetycznych, oczywistych do zdefiniowania i prowadzących do otwartego pełnoskalowego konfliktu. Oznacza to oczywiście jawne przekroczenie granic państwa, użycie dużych związków taktycznych lub operacyjnych, pododdziałów zmechanizowanych, środków napadu powietrznego, marynarki wojennej, sił specjalnych. Działania tego typu, często wymagające swobody manewru oraz konieczności utrzymywania ciągów logistycznych, będą jednocześnie powodowały straty w szeregach własnych i przeciwnika, ofiary cywilne, zniszczenia infrastruktury; słowem, wszystko to, co nierozłącznie wiąże się z działaniami wojennymi. Prowadzenie operacji w wymiarze pełnoskalowym z pewnością zostałyby uznane przez każde zaatakowane państwo za akt wojny, a więc *de facto* przekroczenie progu wojny. Sytuacja taka ponadto jest regulowana

międzynarodowymi przepisami prawa konfliktów zbrojnych i nie powinna budzić wątpliwości w kwestii przyjęcia odpowiedniej interpretacji prawnej i właściwego rozpoznania w czasie, czyli umiejętności zdefiniowania momentu w którym przekracza się poprzez eskalację moment, w który można mówić już o otwartym konflikcie zbrojnym.

Drugą sytuacją, podobną do poprzedniej, aczkolwiek nie identyczną, prowadzącą do określenia miejsca progu wojny, jest sytuacja, w której państwo będące członkiem danej organizacji międzynarodowej lub sojuszu obronnego posiada gwarancje bezpieczeństwa dodatkowo umocowane w traktatach lub umowach sojuszniczych. Najwymowniejszym przykładem jest NATO i dokument założycielski Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli Traktat Północnoatlantycki.⁴ W sytuacji narastania konfliktu, artykuł 5 TW zakłada, że jakakolwiek napaść na jednego członka NATO zostanie uznana jako atak na wszystkich sojuszników, a co za tym idzie potencjał militarny całego sojuszu może być użyty przeciwko państwu bądź podmiotowi pozapaństwowemu, który jest agresorem. Takie rozwiązanie pozwala na bardziej elastyczne definiowanie miejsca progu wojny, a co za tym idzie na bardziej uniwersalną w odniesieniu do danej sytuacji reakcję NATO na atak. Doskonałym obrazowaniem opisywanej sytuacji jest jedyny przypadek uruchomienia artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego od czasu powstania NATO, co nastąpiło po atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku na Nowy Jork i Waszyngton. Wówczas uznano, że pomimo użycia niestandardowych środków ataku, a nie regularnych pododdziałów bojowych, a także faktu, że stroną atakującą Stany Zjednoczone nie był państwowy podmiot prawa międzynarodowego, lecz organizacja terrorystyczna, atak ów wyczerpał znamiona zapisu TW w punkcie 5. Zatem atak terrorystyczny na dużą skalę, z jakim mieliśmy do czynienia 11 września 2001 roku, stanowił nic innego, jak przekroczenie progu wojny. Już kilka dni po atakach, 20 września 2001 roku, ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych George H. W. Bush w trakcie swojego przemówienia w Kongresie Stanów Zjednoczonych, użył terminu „*global war on terror*”, a późniejsza odpowiedź Stanów Zjednoczonych i wojsk koalicyjnych na ataki terrorystyczne posiadała wszelkie znamiona działań zbrojnych i wojny.

Inaczej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do państw znajdujących się w odmiennej sytuacji bezpieczeństwa wynikającej z uwarunkowań geopolitycznych. Przytoczony powyżej przykład Ukrainy stonkowi doskonały kontrpunkt do rozważań nad miejscem i cechami charakterystycznymi zjawiska progu wojny i momentu jego przekroczenia. Powszechnie przyjęto konflikt na Ukrainie określać mianem konfliktu hybrydowego, tłącego się poniżej progu wojny. Istotnie, analizując operację krymską w 2014 roku *modus operandi* Federacji Rosyjskiej nosił wszelkie cechy działań poniżej progu wojny. Prowadzono połączone operacje przy wykorzystaniu propagandy, dezinformacji, mediów społecznościowych, tzw. zielonych ludzików, czyli pododdziałów sił operacji specjalnych i wojsk powietrzno-desantowych bez wyraźnych oznaczeń identyfikujących przynależność żołnierzy, a także służb specjalnych. Opisane elementy stanowiły jeden z najbardziej klasycznych i skutecznych przykładów ostatnich lat, na działania, które można charakteryzować jako element aktywności na terytorium innego państwa poniżej progu wojny dla skutecznego osiągnięcia celów polityczno-strategicznych. Jednakowoż, analizując całość działań w obrębie toczącego się w roku 2022 konfliktu na Ukrainie, zauważamy, że parametry oddziaływania poniżej progu wojny nie są już tak oczywiste. Działania wojenne prowadzone przez obydwie strony konfliktu w rejonie

⁴ Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r., Dz.U. 2000 nr 87 poz. 970.

Donbasu wymykają się definicyjnemu czy intuicyjnemu podejściu cechującemu klasyczny konflikt. Zasadnicza różnica zawiera się w taktyce, technikach i procedurach stosowanych przez Federację Rosyjską i separatystów w walce ze stroną ukraińską. Przede wszystkim, od momentu rozpoczęcia walk w opisywanym regionie Ukrainy ich charakter odzwierciedla typowy konflikt zbrojny, z regularną wymianą ognia, używaniem wsparcia ognia artylerii (tak lufowej, jak raketowej), środków napadu powietrznego etc. Prawdopodobnie ta dotyczy nie tylko pododdziałów sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej jako strony atakującej, ale również dozbrajanych przez Federację Rosyjską separatystów (od karabinów AK-47 kal. 7,62mm po czołgi T-72 uzbrojone m.in. w armatę 125 mm). Sytuacja wygląda identycznie w odniesieniu do wykorzystania w ramach opisywanego konfliktu grup paramilitarnych czy prywatnych organizacji wojskowych, takich jak Grupa Wagnera, prowadzących regularne walki z pododdziałami ukraińskimi na terenie Donbasu. Cały szereg walk prowadzonych przez stronę ukraińską w ramach operacji antyterrorystycznej (ATO) na zbuntowanych terenach, starcia w Mariupolu, walki pod Krematorskiem, szturm ATO na port lotniczy w Doniecku i wiele innych, to przecież nic innego jak regularne, otwarte działania zbrojne obydwu stron, zupełnie nie pasujące do charakteru konfliktu poniżej progu wojny. Mimo to, generalnie w narracji zachodniej, w odniesieniu do wydarzeń na Ukrainie, często mówi się o wojnie hybrydowej czy działaniach Federacji Rosyjskiej poniżej progu wojny.

Warto zatem zastanowić się, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy wynika to z problemu jednoznacznego ustalenia progu wojny w działaniach Federacji Rosyjskiej na Ukrainie? Czy może z braku formalnej deklaracji obydwu stron o zaistnieniu stanu wojny w myśl przepisów międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych? Inną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak jednoznacznie potwierdzonej inwazji wojsk Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy, brak spektakularnej operacji wojskowej połączonej z wtargnięciem na terytorium wschodnich ukraińskich republik. Być może wynika to również z faktu, że jedynie niespełna 13% terytorium całego państwa objęte jest tym konfliktem, a jego regionalny charakter, stosunkowo nieduży w odniesieniu do całości terytorium Ukrainy, nakazuje takie a nie inne podejście. Można przyjąć, że każdy z przytoczonych powodów może stanowić podstawę do faktu uznawania przez międzynarodową społeczność wojny na Ukrainie jako faktycznego, pełnoskalowego, otwartego konfliktu zbrojnego.

Formalny brak deklaracji wojny ze strony Ukrainy utrzymuje stan bezpieczeństwa i stan prawny tego państwa w swoistym impasie. Zrozumiałym jest, że Ukraina nie wypowiadając formalnie wojny nie daje w ten sposób Federacji Rosyjskiej podstaw do otwartej, na większą skalę niż dotychczas, inwazji na Ukrainę z możliwością użycia wszystkich elementów swoich sił zbrojnych, nie wykluczając, celem deeskalacji, użycia taktycznych ładunków nuklearnych. Dysproporcja posiadanych potencjałów bojowych jednoznacznie wskazuje na przewagę po stronie Federacji Rosyjskiej. Rodzi się jednak uzasadnione pytanie, czy brak formalnego ruchu ze strony władz w Kijowie jest wystarczającym powodem do uznawania tego teatru operacyjnego jako miejsca działań poniżej progu wojny? Ponadto wiadomo, że potencjał zgromadzony przez Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej przy granicy z Ukrainą nie jest potencjałem wystarczającym do przeprowadzenia pełnoskalowej operacji w dużych odległościach od obecnie zajmowanych pozycji. Nie ma raczej mowy o zajęciu Kijowa czy, szerzej, dotarcia do linii Dniepru. W konflikcie pełnoskalowym należy wyraźnie odróżnić dwa zasadnicze aspekty: czym innym jest prowadzenie operacji bojowej i zniszczenie potencjału bojowego przeciwnika na poszczególnych kierunkach operacyjnych, a czym innym jest

utrzymanie kontroli nad zajęтым terytorium. Utrzymanie kontroli, dosłownie okupacja danego terytorium, w tym przypadku ogromnego obszaru Ukrainy środkowej i wschodniej, wymagałaby zaangażowania co najmniej 170–200 tys. żołnierzy ze strony Federacji Rosyjskiej. Pewne jest, że Rosjanie nie posiadają obecnie takich sił w dyspozycji operacyjnej, a biorąc pod uwagę inne kierunki wymagające obecności wojskowej i gigantyczne terytorium Federacji Rosyjskiej, trudno wyobrazić sobie przesunięcie około 200 tys. żołnierzy celem utrzymania zajętego terytorium Ukrainy. Rosjanie w celu kontrolowania wszystkich potencjalnych obszarów zapalnych wzdłuż tysięcy kilometrów swoich granic, muszą polegać na zdolnościach do szybkiego przerzutu i to na dystansach strategicznych, bądź stałej obecności wojskowej w poszczególnych regionach Federacji Rosyjskiej.⁵

Zupełnie innym pytaniem, szczebla politycznego, jest celowość samej operacji tego typu. Przekroczeniem granicy oddzielającej konflikt poniżej progu wojny od konfliktu otwartego, pełnoskalowego, byłoby wykonanie przez Rosjan uderzenia na kierunku operacyjnym Mariupol, Berdiańsk, Heniczesk, celem uzyskania lądowego połączenia z okupowanym Krymem i odcięcia Ukrainy od dostępu do Morza Czarnego. Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że cele polityczno-strategiczne związane ze zwiększeniem kontroli i zarazem obecności Rosji na terytorium Ukrainy, muszą być ostatecznie osiągnięte w wyniku pełnoskalowej operacji wojskowej. Jak wspomniano powyżej, zupełnie inną kwestią jest utrzymanie kontroli nad tak rozległym terytorium. Prowadzenie działań poniżej progu wojny, może natomiast stanowić bardzo ważne preludium do otwartych działań militarnych. Wdrożenie założeń doktryny Gerasimowa, osłabianie gospodarki, uderzenie w tkankę społeczną przy pomocy propagandy rozsiewanej poprzez media społecznościowe, naciski ekonomiczne, granie na resentymentach historycznych czy wreszcie bardzo ograniczony front walk prowadzonych przez ugrupowania paramilitarne czy prywatne armie, są z pewnością bardzo ważną metodą oddziaływania na architekturę bezpieczeństwa i system odporności państwa na Ukrainie. Działania poniżej progu wojny zawsze stanowią będą preludium do konfliktu pełnoskalowego.

Podsumowanie

Przykład wojny na Ukrainie charakteryzuje różnicę pomiędzy działaniami poniżej progu wojny a momentem wejścia w fazę konfliktu pełnoskalowego. Ukraina nie będąc członkiem NATO w dużej mierze zdana jest na siebie. Sytuacja związana z przejściem do konfliktu pełnoskalowego, która wystąpiła na Ukrainie w dniu 24.02.2022 r. całkowicie przedefiniowała architekturę bezpieczeństwa nie tylko w odniesieniu do samej Ukrainy czy wschodniej flanki NATO, ale w aspekcie niemalże globalnym. Prognozy sprzed wojny wskazywały na kilka możliwych scenariuszy. Pierwszy dotyczył oddziaływania poniżej progu wojny, w infosferze i domenie cyber, po lokalny konflikt skoncentrowany głównie w rejonie Donbasu, wcześniej opanowanym przez separatystyczne oddziały wspierane przez Rosjan walczące z różnym stopniem intensywności od 2014 roku. Inne prognozy wskazywały na możliwość operacji na większą skalę polegającej na uderzeniu w kierunku Mariupola, wzdłuż wybrzeża Morza Azowskiego aż po Krym. Przed 24.02.2022 r. najbardziej pesymistyczne analizy mówiły o operacji do linii Dniepru aż po Kijów.

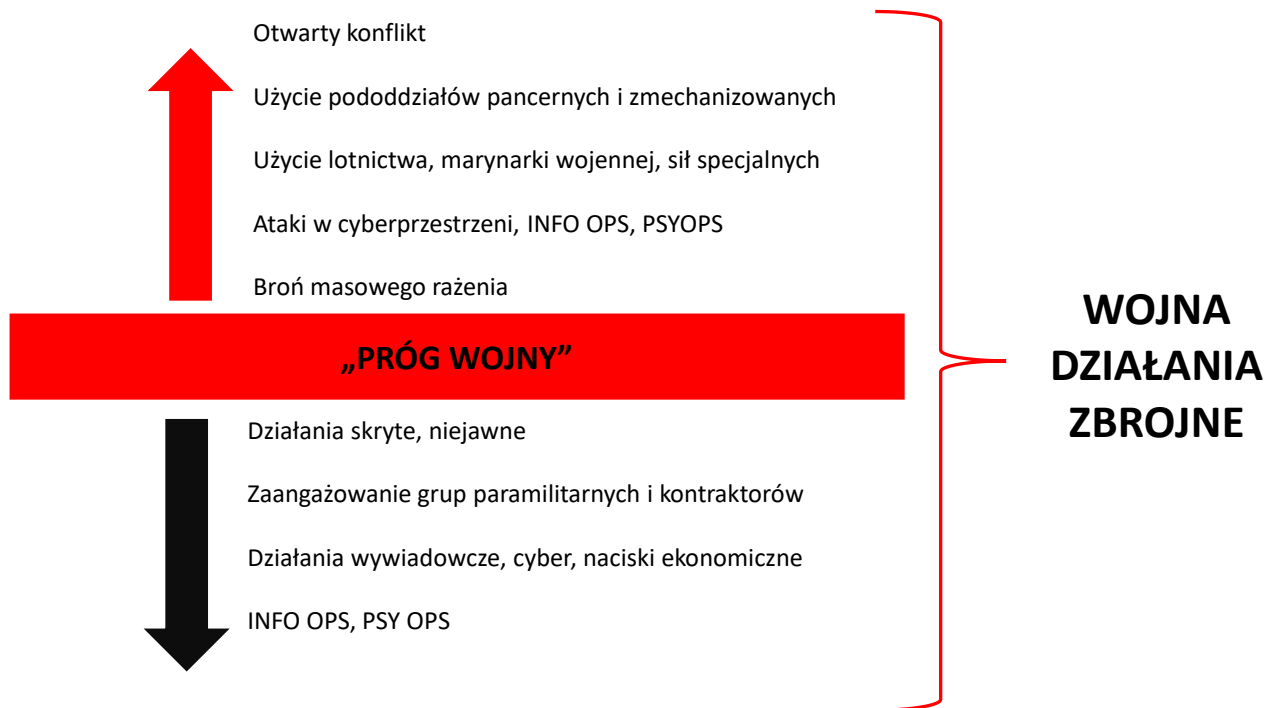
⁵ Federacja Rosyjska posiada 20 241,5 km granicy lądowej oraz 37 653 km granicy morskiej. Rozciągłość południkowa Federacji Rosyjskiej wynosi do 4000 km a równoleżnikowa 9000 km.

Faktyczna skala inwazji okazała się jednak znacznie większa, niż zakładano, a walki szybko przeniosły się zarówno na wschód, jak i na zachód od linii Dniepru i Kijowa. Rok 2014 i operacja krymska, a później operacje na wschodzie Ukrainy, stanowiły przygotowanie do dalszych działań na terytorium tego państwa. Pełne spektrum aktywności Federacji Rosyjskiej, jej sił zbrojnych i służb specjalnych przed 2014 rokiem i w następnych latach w dużej mierze można definiować jako aktywność poniżej progu wojny: zwłaszcza aktywność służb specjalnych, sił operacji specjalnych, aktywność w infosferze oraz w domenie cyber. Analiza sekwencji zdarzeń z perspektywy trwającej właśnie pełnoskalowej wojny na Ukrainie pozwala założyć, że aktywność konkretnego państwa przeciwko innemu podmiotowi prawa międzynarodowego, rozumiana jako działanie poniżej progu wojny, może być interpretowana jako swoiste operacyjne przygotowanie terenu do późniejszej inwazji. Działania poniżej progu wojny stanowiąc mogą na rozpatrywanym przykładzie cały katalog przygotowań do przekroczenia progu wojny i otwartej, pełnoskalowej inwazji. W niniejszym tekście wskazano już, jakiego rodzaju mogą być to działania. Z drugiej strony, długotrwałe oddziaływanie polegające na wykorzystywaniu arsenału działań definiowanych jako te poniżej artykułu 5 TW może stanowić samo w sobie odzwierciedlenie długofalowej polityki agresora względem państwa stanowiącego cel i niekoniecznie musi stanowić wstęp do pełnoskalowej inwazji.

Kwestią otwartą pozostaje odpowiedź na pytanie, jak skutecznie owe działania poniżej progu wojny mogły być prowadzone na Ukrainie, zważywszy na tempo osiągania założonych celów operacyjnych przez Federację Rosyjską i ponoszone przy tej okazji duże straty w ludziach i sprzęcie. Nie jest żadną tajemnicą, że tempo posuwania się wojsk rosyjskich na Ukrainie oraz ponoszone straty każą mocno zrewidować większość poglądów jeszcze do niedawna obecnych w dyskursie eksperckim, mówiących o druzgocącej sile armii rosyjskiej, o jej głębokiej transformacji, którą przeszła w wyniku reform Sierdiukowa i Szojgu. O ile operacja z 2014 roku na Ukrainie, duża skuteczność działań rosyjskich w Syrii oraz znaczące zaangażowanie wojskowe na kierunku arktycznym rzeczywiście mogą wskazywać na podniesienie zdolności interoperacyjnych i sprzętowych armii Federacji Rosyjskiej, o tyle inwazja na Ukrainę wskazuje na coś zupełnie innego.

W jakim stopniu oddziaływanie przy wykorzystaniu elementów Specnazu przez Federację Rosyjską mogło i rzeczywiście ułatwić inwazję na Ukrainę? Na ile te działania pozostawały niezauważone i w jakim zakresie ukraiński kontrwywiad był w stanie je wykryć i skutecznie im przeciwdziałać? Odpowiedzi na te pytania mogą być sformułowane jedynie w kategoriach spekulacji i domysłów. Trudno bowiem bez możliwości dotarcia do niejawnych źródeł po obu stronach konfliktu oszacować nawet margines skuteczności działań tego typu. Nie jest do końca jasne, w jakim stopniu przed i po 2014 roku ukraińskie służby specjalne były spenetrowane przez rosyjski wywiad i co to faktycznie znaczyło? Wiadomo, że część sił zbrojnych Ukrainy, w tym Siły Operacji Specjalnych (SSO) w znacznie większym stopniu zintensyfikowały współpracę ze swoimi odpowiednikami z NATO, w tym z Polską. Nastąpiła duża wymiana sprzętu na nowocześniejszy, w efekcie czego zdolności ukraińskich sił operacji specjalnych wzrosły radykalnie w porównaniu do stanu z 2014 roku i wcześniejszego. Ukraińcy wzorem państw zachodnich rozpoczęli tworzenie profesjonalnej jednostki lotniczej na potrzeby SSO, wyposażonej nie tylko w nowoczesny sprzęt, ale opartej na profesjonalnie wyszkolonych pilotach. Prawdopodobnie w przyszłości zdolnej do realizacji zadań z zakresu low profile, a więc i takich, jakie realizują jednostki specjalne w ramach aktywności poniżej progu wojny.

Rys. 2. Typologia działań poniżej i powyżej progu wojny.



Źródło: Opracowanie własne.

Rozważając kwestię konfliktu poniżej progu wojny, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Specyfika współczesnych konfliktów, szeroki wachlarz dostępnych narzędzi i metod oddziaływania na przeciwnika, skłaniają do postawienia pytania, czy współcześnie istnieje jeszcze coś, co można definiować jak „próg wojny”. Jeżeli bowiem opisane metody operowania Wojsk Specjalnych w warunkach nie otwartego, nie generalnego konfliktu, aktywność przeciwnika w infosferze, działania psychologiczne obecne w warunkach oddziaływania poniżej aktywnych działań zbrojnych obu stron, może definiować jako narzędzia walki, to rodzi się pytanie: czy „próg wojny” w ogóle istnieje?